

Krystyna Maksimowicz

Poezja wobec wojny rosyjsko-tureckiej : 1787-1792

Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej 7, 379-396

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krystyna Maksimowicz

Poezja wobec wojny rosyjsko-tureckiej (1787–1792)

Wykorzystane w rozprawie utwory poetyckie ukazują zarówno istotne etapy, jak i epizodyczne wydarzenia czasu wojny rosyjsko-tureckiej, rozgrywającej się w latach 1787–1792. I chociaż nie przynoszą one dokumentarnego zapisu działań wojennych, to świetnie oddają zmienne nastroje społeczne wobec konfliktu zbrojnego między obu państwami: raz prorosyjskie, innym razem protureckie.

W przededniu wojny rosyjsko-tureckiej polska polityka zagraniczna była ukierunkowana na sojusz z Rosją. Taką akcję propagandową prowadził dwór królewski zresztą już wcześniej. Sięga ona 1784 roku, kiedy to główny ideolog królewskiej polityki, Stanisław Trembecki, zachęcał Ignacego Krasickiego do podjęcia agitacji na rzecz politycznych zamierzeń Stanisława Augusta. Czynił to w zainspirowanym przez króla liście poetyckim *Gość w Heilsbergu*, skierowanym do Księcia Biskupa Warmińskiego, którym to utworem w dużej mierze usiłował odzyskać wcześniej utracone względy monarchy¹. Upowszechniając związek Rzeczypospolitej z Rosją i prowadzenie wspólnej polityki antytureckiej, poeta odwoływał się do idei panslawizmu, pełniącej funkcję polityki królewskiej. W związku z tym przypominał, „Iż Rusin z jednych z nami początków pochodzi” i że oba narody łączy:

Jedna krew, jeden język, taż natura twarda,
Ta śmiałość nieprzerwana i śmierci pogarda².
(w. 72–74)

¹ Zob. B. Wolska, *Pan i pies — król i poeta. O „wierszach w materiach politycznych” Stanisława Trembeckiego z lat 1773–1798*, „Napis”, seria VI, 2000, s. 107–108.

² S. Trembecki, *Gość w Heilsbergu. Do J. O. X. B. W.*, w: idem, *Pisma wszystkie*, opr. J. Kott, t. 1, Warszawa 1953, s. 157–160.

A zatem najwyższa pora, by zaniechać od lat trwających waśni, bowiem dobre stosunki z Katarzyną II mogą zapewnić nam i Rusinom ogromny prestiż militarny w świecie. Ta myśl legła u źródła agitacji twórcy *Gościa w Heilsbergu*:

Niech w gruzie starych ruin niepamięć zawali
 Klęski, któreśmy wzajem i wzięli, i dali!
 My odtąd przyjaźń tego utrzymując brata,
 Łatwo reszty potędze oprzemy się świata³.

(w. 81–84)

Szeroko zakrojoną kampanię zorientowaną prorosyjsko rozpoczął dwór królewski wiosną 1787 roku. Powiązano ją z podróżą Stanisława Augusta do Kaniowa. Monarcha przybył tam pod koniec marca, a 6 maja witano salwami armatnimi Katarzynę II. W obliczu wyczuwanej wojny z Turcją król liczył na współuczestnictwo w batalii w charakterze alianta Rosji, sądząc, że w zamian za wystawienie korpusu posiłkowego uzyska między innymi zgodę na przeprowadzenie w kraju niezbędnych reform. Największą korzyścią dla Rzeczypospolitej miało być jednak przyłączenie Mołdawii i uzyskanie dostępu do Morza Czarnego. Szkopuł w tym, że ten mołdawski nabytek nie był uwzględniony ani w planach Grigorija Aleksandrowicza Potemkina, ani imperatorowej.

Z akcją Stanisława Augusta zbliżenia z Rosją wiążą się utwory agitacyjne, w których poeci próbowali odbudować w narodzie zaufanie do Rosji i wskrziesić powszechny entuzjazm wojenny. W antytureckiej propagandzie ważne miejsce zajął autor *Gościa w Heilsbergu*. Tym razem usiłował on przekonać społeczeństwo do przyjaźni obu narodów w *Liście do Naruszewicza pisarza w. W. Ks. Litewskiego biskupa koadiutora smoleńskiego*, poemacie skomponowanym w połowie roku 1787. Adresat utworu był nie tylko cenionym poetą i historykiem, ale uczestnikiem wyprawy królewskiej do Kaniowa. Trembecki wzywał go do opiewania Katarzyny II. Ten zaś — jak wiadomo — w dedykacji do *Tauryki*, ofiarowanej imperatorowej podczas krymskiego wojażu, zdobył się na niewiele, tylko na epitety i wieszczę słowa, gdy tymczasem Trembecki w *Liście...* ukazywał osiągnięcia władczyni w polityce czarnomorskiej i podnosił jej wkład w postęp cywilizacyjny na tym obszarze. Faktycznie utwór Trembeckiego, choć skierowany do Naruszewicza, słał Katarzynę II, której apoteoza osiągnęła wymiar hiperboliczny:

Który kąt świata leży tak zapadły w cieniu,
 Żeby o jej wielbionym nie słyszał imieniu?
 Zyskała cześć od żywych, zyska od potomnych,
 Depcąc hardość zuchwalców, a podnosząc skromnych.
 Pod jej władaniem szczytu Rosyjanin dopnie,
 Gdzie prowadzą najwyższe pomyślności stopnie,
 Których Rzym ani słyszał (...)⁴.

(w. 57–63)

³ Ibidem, s. 159.

⁴ Idem, *List do Naruszewicza pisarza w. W. Ks. Litewskiego biskupa koadiutora smoleńskiego*, op. cit., s. 165–171 (tu s. 167).

By wzmocnić szanse powodzenia aliansu z Rosją, Trembecki nie omieszczał wspomnień o zasługach Potemkina i Rumiancewa, a więc tych, którzy wsławili się budowaniem imperium czarnomorskiego.

Podróż króla do Kaniowa nie przyniosła spodziewanych rezultatów, a tymczasem 16 sierpnia 1787 roku Turcja, nie uzyskawszy uznania niepodległości Gruzji i zwrotu Krymu, zaskoczyła Rosję nagłym wypowiedzeniem wojny. Z tą batalią duże nadzieje wiązał Potemkin, i to zarówno liczył na sukcesy militarne, jak i na umocnienie własnej pozycji czy wręcz na wywyższenie siebie. Snuł przy tym plany dotyczące wypędzenia Turków z Europy i restytuowania cesarstwa bizantyńskiego pod patronatem wielkiego księcia Konstantego (młodsze wnuka imperatorowej), obejmującego Konstantynopol, właściwą Grecję, Macedonię, Trację i Bułgarię. Pomostem między Rosją a nowo utworzonym cesarstwem wschodnim miało być księstwo dackie pod berłem Potemkina, powstałe z połączenia księstw rumuńskich (Mołdawii i Wołoszczyzny), do których zamierzano wcielić część Ukrainy. Zamysł wielkiego projektu likwidatora państwa ottomańskiego był zgodny z czarnomorską polityką Katarzyny II, z tak zwanym planem greckim. Projekt ten otwierał przed Prusami szereg możliwości. Jedną z nich wyznaczała Prusom rolę mediatora w konflikcie rosyjsko-tureckim i uzyskanie części terytoriów polskich. W myśl planu zamiennego, którego pomysłodawcą był jeszcze Fryderyk Wielki, a wykonawcą miał być minister Hertzberg, Prusy chciały pozyskać od Polski Gdańsk, Toruń i część Wielkopolski, w zamian za zwrot Galicji. Austria zaś miała otrzymać nabytki na Bałkanach. Plan ten podlegał modyfikacjom, reżyserowanym przez działania wojenne⁵.

Wpływ Potemkina na politykę imperium rosyjskiego datował się od dawna, to jest od czasu przewrotu pałacowego w 1762 roku, w wyniku którego obalono Piotra III, w czym Potemkin,

Do tego *Listu...* oraz do *Gościa w Heilsbergu* odniósł się krytycznie autor utworu *Do księdza Łuskiny wydającego gazety*. A ponieważ redaktor „Gazety Warszawskiej” występował przeciwko Turkom, co było jednym z przejawów jego prorosyjskiej polityki, więc padły pod jego adresem ostre zarzuty:

Ugryzasz muzułmanów bez żadnej przyczyny,
 Jak możesz, tak im szkodzisz, poniżasz ich wcale,
 Mówisz, że zwycięzcami są zawsze Moskale,
 Że dzielnych Rosyjczyków potęga tak główna,
 Że im nigdy turecka siła nie wyrówna.
 Skąd się bierze, żeś tak jest Moskalom życzliwy?
 Czy i ciebie zapłacił ten dwór niegodziwy?
 Czyli wprzód, nim ci przyjdzie gazetę drukować,
 Stackelbergowi najprzód masz ją ukazywać,
 By ten hardy Rosyjczyk, cap z wielkimi rogi,
 Co może za granicą brał tęgie batogi,
 Przeczytał wprzód gazetę, czy w niej nie ma czego,
 Co by słabość znaczyło dworu rosyjskiego? (...)
 Bądźmy Turkom życzliwi, na co traktat łamać,
 Dla podchlebstwa podłego jak Trembecki kłamać? (...)

(cyt. za: *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego. Część pierwsza: 1788–1789*, z papierów E. Rabowicza opr. K. Maksimowicz, Warszawa 1998, s. 242–244, tu cyt. w. 24–36 i 87–88).

⁵ Zob.: E. Rostworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1994, s. 459; J. Dutkiewicz, *Polska a Turcja w czasie Sejmu Czteroletniego 1787–1792*, Warszawa 1934, s. 29–30; J. Łojek, *Misja Augustyna Debolego w Petersburgu w latach 1787–1792. Z dziejów stosunków polsko-rosyjskich w czasach Sejmu Czteroletniego*, Wrocław 1962, s. 61–63.

wówczas kapral lejbgwardii, odegrał niepoślednią rolę. Ten udany zamach stanu legł u początków błyskawicznej kariery syna niezamożnego szlachcica smoleńskiego, w której zdobywaniu szczególnie pomocna okazała się protekcja ze strony braci Orłowów (Grigorij Grigoriewicz był głównym organizatorem spisku przeciwko Piotrowi III). W 1768 roku Potemkin był już generał–majorem, a trzy lata później generał–lejtantem. W roku 1774 został przeniesiony na stałe do Petersburga. Od 1776 roku był gubernatorem tzw. Noworosji, w skład której wchodziły gubernie: noworosyjska, azowska i astrachańska, to jest ziemie zdobyte od Turcji na mocy traktatu pokojowego z 1774 roku, zawartego w Küczük Kajnardży. Podlegała mu więc cała południowa Rosja: od Morza Czarnego aż po Morze Kaspijskie. W 1783 roku jako główny wykonawca planu przyłączenia Krymu (grecka nazwa: Tauryda) do cesarstwa rosyjskiego otrzymał tytuł księcia taurydzkiego i obdarowany został przez imperatorową Pałacem Taurydzkim w Petersburgu (1783–1789), którego projektantem był młody, utalentowany architekt rosyjski Iwan E. Starow (razem z F. I. Wołkowem). W 1784 roku Potemkin otrzymał stopień feldmarszałka generalnego. Gdy wiosną 1787 roku Katarzyna II udała się na zwiedzanie Taurydy, na czym skupiła się uwaga Europy, wielkorządca świeżo pozyskanych południowych kresów imperium dokonywał cudów, by przekonać carową, że panuje tam dobrobyt i że ta kraina nie jest dzikim, bezludnym stepem. Chociaż osiągnięcia Potemkina w zakresie zasiedlania i zagospodarowania tych ziem były duże (między innymi osadzał chłopów z głębi Rosji i budował miasta), to — by olśnić monarchinię — kazał stawiać naprędce słynne „wioski Potemkinowskie”, mające stwarzać pozory kwitnącego kraju pod rządami Katarzyny II. Mimo zabiegów Potemkina wyludnienie trudno było ukryć, a zza atrap wyzierał wyniszczony kraj. Ta prowokacyjna podróż imperatorowej była zapowiedzią wojny. Stanowiła demonstrację polityczną wymierzoną w sułtana tureckiego, który nie godził się z wcieleniem półwyspu do Rosji⁶.

Potemkin był człowiekiem o wielkich ambicjach. Walerian Kalinka pisał, że książe Taurydy od dawna zastrzegął dla siebie naczelne dowództwo w wojnie z Turcją, a „innych, zdolniejszych od siebie, usuwał lub na podrzędne skazywał miejsce”⁷. Stanisław Trembecki tak charakteryzował Potemkina w kwietniu 1790 roku:

Chciał być księciem kurlandzkim — okupiono mu się. Chciał być królem krymskim — zgubiłaby się imperatorowa, gdyby tego była dozwoliła. Chciał być królem perskim — ledwie mu wyperswadowano, że będąc innych obyczajów, języka, narodu, religii nie mógłby się tam osiedzić. Chciał być księciem Besarabii — okoliczności nie dopuściły. Chciał być księciem udzielnym na Ukrainie polskiej — ten projekt musiał być zawieszonym. Chciał być królem polskim — póki ja żyję i mnie równi, nie byłby nim, chyba na godzinę. Chciał być księciem Mołdawii i Wołoch — jeszcze do tego nie przyszło i nie przyjdzie. Jego chcenia nigdy nie

⁶ Zob. W. A. Serczyk, *Kultura rosyjska XVIII wieku*, Wrocław 1984, s. 240; idem, *Katarzyna II — carowa Rosji*, Wrocław 1989, s. 250–251.

⁷ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1, Warszawa 1991, s. 28.

mają końca. Chciał być hetmanem generalnym kozackim i jest nim; ale nie tu meta, tylko śródek do jego dalszych wymierzeń⁸.

Należy zauważyć jednak, że jeszcze w 1787 roku Trembecki wiązał nadzieje na pomyślność dla Rzeczypospolitej z planami ukraińskimi Potemkina. Wizerunku księcia dopełnił Julian Ursyn Niemcewicz, który podał, że między rozlicznymi projektami zaprzętającymi umysł Potemkina pojawiały się pomysły zostania carem, a nawet archimandrytą i prostym popem⁹. Aby mógł osiąść na tronie polskim, stał się indygeną i poddanym Rzeczypospolitej. Nabywając od Franciszka Ksawerego Lubomirskiego silnie zmilitaryzowaną Śmiliańszczyznę, zadomowił się na polskim gruncie. Zdaniem Emanuela Rostworowskiego Lubomirski, wówczas generał cesarski, mógł być przymuszony do tej transakcji. Krótko mówiąc, życzenie Potemkina mogło być dla poddanego rosyjskiego rozkazem¹⁰. Miał też Potemkin w Polsce swoją partię, której przewodził hetman Franciszek Ksawery Branicki, skoligacony z nim poprzez małżeństwo z Aleksandrą Engelhardt. To Branicki miał torować Potemkinowi drogę do korony polskiej. Pisał o tym wprost Franciszek Zabłocki: „...ten wałacha–Kozak (...) chciałby (...) żeby po skróconym życiu króla Polaka mógł nam panować Moskal, któż jeszcze — Potemkin!”, przypominając jednocześnie stare polskie przysłowie: „Cztery rzeczy nie do rzeczy: mysz w pudle, noga w szczudle, koza w sadzie, Rusin w radzie; tym bardziej w koronie”¹¹. O zakusach Potemkina na koronę polską nadmieniano w wielu utworach¹².

Jako naczelną wódz wojsk rosyjskich w wojnie z Turcją Potemkin na początku spisywał się gorzej, niż można się było spodziewać. Początkowy impet turecki zaskoczył go. Armia rosyjska, liczebnie mniejsza od tureckiej, nie była przygotowana do wojny: ani około 40–tysięczne wojsko pod rozkazami ponad 60–letniego feldmarszałka Piotra Rumiancewa, przeznaczone do zajęcia Mołdawii i Wołoszczyzny, ani dwukrotnie większa siła główna, mająca zająć fortece czarnomorskie aż po ujście Dunaju¹³. Potemkin, marzący o laurach wojennych, popadł w przygnębienie, zwłaszcza gdy okazała część czarnomorskiej rosyjskiej floty wojennej uległa zniszczeniu po przejściu gwałtownej burzy. Do tego jeden z okrętów, zniesiony przez silny prąd do Bosforu, musiał poddać się Turkom. Pierwsze wojenne niepowodzenia Rosjan sprawiły, że Potemkin myślał o złożeniu komendy. Przerastające go zadanie sprawiło, że kompromitowano go jako wodza:

⁸ S. Trembecki do N. N., 9 IV 1790, w: S. Trembecki, *Listy*, opr. J. Kott i R. Kaleta, t. 2, Warszawa 1954, s. 100.

⁹ Zob. J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, opr. J. Dłhm, t. 1, Warszawa 1957, s. 251.

¹⁰ Zob. E. Rostworowski, *Lubomirski Franciszek Ksawery*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 18, Wrocław 1973, s. 33.

¹¹ F. Zabłocki, *Mysli nawiasowe Polaka lewą ręką pisane*, cyt. za: R. Kaleta, *O twórczości satyrycznej Franciszka Zabłockiego w okresie Sejmu Czteroletniego*, w: idem, *Oświeceni i sentymentalni. Studia nad literaturą i życiem w Polsce w okresie trzech rozbiorów*, Wrocław 1971, s. 610–611.

¹² Na przykład w *Refleksjach nad pismem wydanym pod imieniem Inicy Pana Rzewuskiego, hetmana polnego koronnego* (Warszawa, Druk. Wolna, 1790) anonimowy autor (biskup Adam Krasieński) pisał wprost, że hetman działa w interesie Potemkina, który chciałby zostać królem polskim.

¹³ Zob. A. Skalkowski, *Przełom w dziejach Europy wschodniej (1788–1795)*, w: *Wielka historia powszechna*, t. 6: *Od wielkiej rewolucji do wojny światowej. Cz. 1: 1789–1848*, red. J. Dąbrowski, O. Halecki, M. Kukiel, S. Lam, Warszawa 1936, s. 182.

Potemkin Bender, Oczaków zamyśla dobywać.
 Rozumiał, że to zadkiem w Petersburgu kiwać.
 Tam monarchini z bogaciła ciebie,
 W Turczach zaś Turczyn dobrze cię wyjebie.
 Kto czym wojuje, to od tego ginie!
 Pożegnaj wcześniej swoją monarchinię¹⁴.

Inny epigramat też nie grzeszy elegancją słowa:

Imperatorowa wcale zrozumiała,
 Gdy Potemkinowi komendę oddała,
 Że taki rycerz z niego będzie z Turkiem w boju,
 Jak w łóżku monarchini zdał się za pokoju.
 Inaczej, dobrodzieju, z Turkami wojować!
 Rozumiałeś to jedno, co w Kiepstwo szturmować.
 Rumiancew Zadunajski w sławę się wzbogacił,
 Feldmarszał z niego wielki, wojska nie utracił.
 Tyś w początkach tej wojny, a już pokpił głową,
 Jedź w Petersburg... Życzę ci obłapiać na nowo
 Imperatorową¹⁵.

Jednak nie tylko Potemkin nie odnosił sukcesów. Bez większego powodzenia prowadziła działania wojenne Austria, która wypowiedziała wojnę Turcji w lutym 1788 roku, wypełniając tajne zobowiązania sojusznicze. Ponadto w lipcu tegoż roku uderzyła od północy na Rosję Szwecja. Ale wojna ta była wyczerpująca także dla Turcji. Gdy latem 1788 roku książe Karol de Nassau-Siegen, człowiek z kliki Potemkina, dowodząc flotą okrętów wiosłowych zmusił Turków do cofnięcia się i 12 lipca opanował część ich okrętów, a inne spalił, Trembecki sławił zwycięskiego wodza. W bohaterkiej odzie *Do Karola Księżęcia de Nassau z powodu zwycięstwa na Limanie* poeta zagrał na wysokiej nucie politycznej. Będącego w służbie rosyjskiej cudzoziemca, a „Polaków brata znamienitego” (polski indygeny i małżonek Karoliny z Gozdzkich Sanguszkowej, której ojciec, Bernard Gozdzki, był od dawna na tajnej liście ambasady rosyjskiej w Warszawie z tytułu pobierania stałej pensji w wysokości 60 tys. złp rocznie)¹⁶ chwalił Trembecki jako wielkiego wodza i człowieka czynu:

Nassau, bitnych Polaków bracie znamienity,
 Twojej nowej ojczyzny pomnażaj zaszczyty! (...)
 Niechaj drżą Turcy, z tobą wspominając boje,
 Niech wiecznie twym imieniem dzieci straszą swoje,

¹⁴ *Wiersz do księcia Potemkina przez Stolnika Szurykowskiego*, rps Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie (dalej: BJ) 5501, k. 194.

¹⁵ *Item do tegoż [Potemkina] na odebranie mu komendy*, rps BJ, op. cit.

¹⁶ Zob. S. Askenazy, *Książę Denasów*, w: idem, *Wczasy historyczne*, t. 2, Warszawa 1904, s. 135.

Dzielność twa, którą wielbią wszyscy nieobludni,
 Najlepsze pióra, pęzle i dłuta zatrudni! (...)
 Zwal twierdze, oczyść morze z barbarzyńskiej łodzi,
 Niech ci potem współziomków nawiedzić się godzi.
 Czynność bez końca lubi twoja dusza żywa
 I tu nie na spoczynek brzeg Wisły cię wzywa.
 Pracuj, a w słodszy sposób czoło znojąc szczerze,
 Zostawisz nam z krwi twojej podobne rycerze¹⁷.

Śmiały atak na Kapudana–paszę na tureckim Limanie opromienił księcia de Nassau blaskiem bohatera, tym bardziej, że pokonał dumnego i okrutnego przeciwnika, zadufanego w potęgę własnej floty. Akcja ta przyniosła mu godność wiceadmirala, order Św. Jerzego i 3 tys. dusz białoruskich.

Czy Trembecki ogłosił swój *Liman* drukiem, nie wiemy. Wolant miał być podobno rozpoznańniany pod nazwiskiem Wincentego Ignacego Marewicza, twórcy znacznie mniej utalentowanego od niego. Wiadomo jednak, że Trembecki stosował mistyfikacje autorskie (*Syna marnotrawnego* podpisał nazwiskiem [Ludwika] Azarycza).

Współcześni szybko ujawnili twórcę *Limanu*. Rozpoznał go między innymi autor odpowiedzi *Na Liman*, ale nazwiska tego polemisty nie znamy. Szymon Askenazy chciał w nim widzieć Franciszka Zabłockiego, a Bolesław Erzepki — Franciszka Ksawerego Dmochowskiego¹⁸. Replika była jednak dość późna, prawdopodobnie z końca 1788 roku, a więc podjęta została w zmienionej sytuacji, gdy plany królewskie załamały się. Rozprawa z Trembeckim dotyczyła zarówno oceny postaci samego bohatera na Limanie, „syna z lewego boku” (ojciec księcia de Nassau pochodził z nieprawego łoża), jak i bezsensownej kampanii o charakterze antytureckim. Ta wojna jest dla Polski po prostu szkodliwa, przekonywał replikant:

Niszczyc Turka, jakież w tym Polak cel mieć może,
 Chyba żeby bogacił swej niewoli stroże¹⁹ —

i karcąc pochlebcę, upominał się o pamięć księcia Józefa, a nie obcego awanturnika.

Pochwała księcia de Nassau wyszła także spod pióra Ksawerego Zubowskiego, kanonika kurzelowskiego, byłego współpracownika „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”. W panegirycznej odzie *Do Jaśnie Oświeconego Książęcia de Nassau–Siegen etc., etc., kawalera wielu orderów i Świętego Jerzego, wielkiego zwycięzcy na Limanie. Dnia 12 Iulii roku 1788* Zubowski wieścił bohaterowi sławę równą największym wodzom, Sobieskiemu i Czarnieckiemu. Przed takim przywódcą wojsko otomańskie musi czuć respekt:

Drży[!], Stambulczyku, jeszcze oręż w dłoni,
 Jeszcze nasz Książę grozi Oczakowi,

¹⁷ Cyt. za: *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego...*, op. cit., s. 80–83, w. 53–54, 57–60, 65–70.

¹⁸ Zob. *ibidem*, s. 85.

¹⁹ *Ibidem*, s. 84, w. 15–16.

Zostać ofiarą jego triumfowi
 Musi i laurów dopełnić na skroni²⁰
 (w. 25–28)

Po zwycięstwie Rosjan na tureckim Limanie zarówno stronnictwo dworskie, jak i przeciwnicy planu sprzymierzenia z Rosją rozwijali silniejszą niż wcześniej propagandę polityczną. Ich zamiarem było zakwestionowanie doktryny politycznej antagonisty. Jedni wskazywali na niebezpieczeństwo wzmocnienia się Rosji w wojnie z Turcją i budzili sympatie do narodu tureckiego, inni wskazywali na korzyści aliansu ze wschodnim sąsiadem. Te dwa stanowiska najwyraźniej ujawniły się w polemikach poetyckich. Na przykład autor *Pobudki do Polaków* nawoływał:

Trwoga w narodzie, wszyscy do broni!
 Stańmy Turkowi, niech nas nie goni.
 Pokażmy dawną Polaków sławę —
 Idźmy ochotnie na tę wyprawę.

Idźcie, Polacy, dać dowód męstwa!
 Czas już odnowić dawne zwycięstwa.
 Nuż do zwycięskich dawnych orężów!
 Te wam przypomną walecznych mężów.

Gdy dobędziecie żelaza rdzawe,
 Na tych ujrzycie pradziadów sławę.
 Taż sama dla was jest zostawiona,
 Z tych wy pradziadów idziecie łona.

Idźcie waleczne na wojnę mężo (...),

pamiętając o sławie wielkiego pogromcy Turków, Jana III Sobieskiego²¹. Więcej emocji niż autor *Pobudki...* ujawnił replikant, karcący ostro apologetę wojny z Turcją. Zwracał się do niego bez ogródek:

Ty, co poruszasz do krwawego boju
 Serca Polaków, sławiąc przodków męstwo,
 Co chcąc rozerwać układy pokoju,
 Pragniesz odnosić nad Turkiem zwycięstwo;

²⁰ Cyt. za: K. Zubowski, *Helikonki autora Zebranych wierszów...*, W Lublinie 1789 w Druk. J. K. Mci Trynitarzów, s. 62.

²¹ *Pobudka do Polaków* (Warszawa, Druk. M. Grölla, 1788), k. nlb. 2, egz., w: Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BOss.) XVIII–12091–II. Z rpsu Biblioteki PAN w Kórniku (dalej: BKórn.) 494, k. 206, ogłosił R. Kaleta, *Karuzel*, „Pamiętnik Literacki” 1951, z. 3–4, s. 940–941. Pod tym samym tytułem w rpsach bibliotek: BOss. 12644, Zbiorów Tarnowskich z Suchej (obecnie Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie) 226 i BJ 131, k. 73. W rpsie Biblioteki Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCzart.) 1892 I, s. 109, jako *Pobudka w czasie teraźniejszego zamieszania sąsiedzkiego wojennego do Polaków roku 1788*, a w rękopisie Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu (dalej: BUP) 2103, s. 168–169, pod tytułem *Pobudka w czasie teraźniejszego zamieszania sąsiedzkiego wojennego do Polaków*.

Stój, podły duchu, cóż to cię podjudza
 Do tej mściwości nad twoim sąsiadem,
 Czyli ci będzie miłsza własność cudza,
 Byś rwał nie twoje, mocniejszych przykładem? (...) ²².
 (w. 1–8)

A biorąc w obronę Turków, replikant zachęcał Polaków do podjęcia walki z prawdziwym wrogiem, czyli z zaborcami:

Co kraj wydarli bez kuli nabicia,
 Tych to przepędźmy jako najeźdźników,
 Nie oszczędzając majątków i życia (...) ²³.
 (w. 42–44)

Sprzyjącej okazji do manifestacji poglądów antytyureckich dostarczyła kolejna rocznica elekcji króla. W *Pieśni śpiewanej na obiedzie w Sielcach pod Łazienkami dnia 7 września 1788 r.*, wykonanej w rezydencji Michałostwa Mniszchów (według Edmunda Rabowicza odśpiewała ją po obiedzie przy deserze sama marszałkowa, Urszula z Zamoyskich Mniszchowa, siostrzenica króla; a jak podała Alina Żórawska–Witkowska, „śpiewała wierszem przy odgłosie arfy”) ²⁴, potępiano wojownicze zapędy Turcji:

Nieludzkie te są zwyczaje,
 Które chowa Turczyn dziki.
 Pustoszyć, obrywać kraje
 I pomnażać niewolniki ²⁵.
 (w. 9–12).

Czy Trembecki uświetnił swym piórem największą imprezę antytyurecką, obchodzoną uroczystie w Łazienkach 14 września 1788 roku, w czasie której odsłonięto pomnik Jana III Sobieskiego, zwycięzcy spod Wiednia, trudno powiedzieć. Choć Roman Kaleta domniemywał, że Trembecki mógł być autorem wiersza *Głos publiczności do Stanisława Augusta dziękujący mu za wystawienie posągu Janowi Sobieskiemu i za popisy rycerskie*, jest to mało prawdopodobne ²⁶. Rabowicz natomiast gotów był przyznać Trembeckiemu utwór polemiczny *Do Kazimierza Sapiehy za wiersz na karuzel*, ale nie poszła za tym przypuszczeniem argumentacja ²⁷.

²² Rps BCzart. 1892 I, s. 113–124 (pod tytułem *Odpowiedź na pobudkę „Do Polaków”*).

²³ Ibidem.

²⁴ Zob. E. Rabowicz, *Stanisław Trembecki w świetle nowych źródeł*, Wrocław 1965, s. 324; A. Żórawska–Witkowska, *Muzyka na dworze i w teatrze Stanisława Augusta*, Warszawa 1995, s. 165.

²⁵ Cyt. za: *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego...*, op. cit., s. 98.

²⁶ Zob. R. Kaleta, *Turniej paszkwilancki z okazji odsłonięcia pomnika Jana III Sobieskiego w Łazienkach*, w: idem, *Oświeceni i sentymentalni...*, op. cit., s. 453.

²⁷ Zob. E. Rabowicz, op. cit., s. 324.

Zubowski. Ten ostatni skomponował *XXIV napisy na statwę Jana III XXIV roku szczęśliwego panowania Stanisława Augusta w dzień obchodu elekcji, inaugurowaną w Łazienkach 7 września 1788*, dedykując je po łacinie prozą prymasowi Michałowi Poniатовskiemu, a wierszem w języku polskim — królowi. Epigramaty Zubowskiego, choć niskiego lotu, świetnie wpisywały się w program projektu antytureckiego, oczekującego szerokiego poparcia społecznego dla akceptacji i zaangażowania się rodaków w wojnę rosyjsko-turecką:

Oto król, chcąc w narodzie wzbudzić męstwo dawne,
Przywrócić wolnej ziemi przeszłych chwil zaszczyty,
Jana Trzeciego z głązów stawia obraz ryty
I razem z nim pamiątki polskich czynów sławne.
Synowie ojców chwały, tu wlepiajcie oczy,
Wyczytujcie zachęty przykładem wrazone (...) ³².

Zabiegi polityczne monarchy nie zyskały uznania wśród ogółu szlachty choćby dlatego, że ciągle pamiętano pomoc, jakiej Turcja udzieliła konfederatom barskim, a po głośnym procesie przeciwko „królobójcom” (1773) Kazimierz Pułaski zamierzał nawet utworzyć w Turcji legion do dalszej walki o wolność Rzeczypospolitej. Ponadto plan królewski stracił już w tym czasie rację bytu.

Literackim dokumentem dezaprobaty dla uroczystości karuzelowej są wiersze satyryczne, wśród nich dystych:

Karuzel sto kosztował, ja bym dwakroć łożył,
Zeby Jasio zmartwychwstał, a Staś się położył ³³.

Epigramat ten pojawić się miał po raz pierwszy na karteczce przyklejonej do pomnika Sobieskiego zaraz po odsłonięciu, a może nawet wcześniej. Niebawem zaczęto rozpowszechniać liczne jego warianty, najczęściej powielane przez przygodnych korespondentów. Na dystychu tym bazuje wiele utworów, i to zarówno satyrycznych, jak i broniących festynu w Łazienkach. Te pierwsze zwykle ośmieszają zarówno samą imprezę jako zbyt kosztowną, jak i pomysłodawcę całego widowiska. Wśród obrońców znalazł się poeta z Terebelli, czyli Teodor Lutyński, wówczas dzierzawiący dobra Radziwiłłowskie. On to przesłał swój utwór królowi (21 strof), a jego fragment (strofy 9–16) — Michałowi Poniатовskiemu, bratu króla ³⁴.

W tym czasie, gdy literacka batalia na pióra związana z karuzelą wyzwała emocje, w obozie Potemkina pod Oczakowem przebywał hetman Franciszek Ksawery Branicki z generałem Józefem Zajączkiem, najprawdopodobniej wspomagani przez część pułku straży przedniej buławy wielkiej koronnej. Hetman po zwycięskiej wojnie miał podobno otrzymać jakieś księstwo na Smi-le. Potemkin nie wątpił, że należy zdobyć Oczaków, położony na prawym brzegu limanu Dnieprowskiego, chociaż było to zadanie niezwykle trudne. Wczesna i mroźna zima (w tamtych stronach do dzisiaj zwana oczakowską), kłopoty z aprowizacją wojska, a właściwie głód, nie pozwalały jednak dłużej zwlekać z przejściem Oczakowa ani też odstąpić od tego zadania. Zdobyć

³² K. Zubowski, op. cit. Wiersze karuzelowe omówił R. Kaleta, *Turniej paszkwiłancki...*, op. cit., s. 450–476.

³³ Cyt. za: *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego...*, op. cit., s. 100.

³⁴ Ibidem, s. 103.

twierdzy równało się z uratowaniem armii. Wreszcie po wielomiesięcznym oblężeniu Oczakowa, 6 grudnia (18 nowego stylu) 1788 roku, w dzień patrona Rosji, św. Mikołaja, nastąpił rozpaczliwy szturm na fortecę. Z tą datą wiązano nadzieje na powodzenie oręża rosyjskiego. Rosjanie zdobyli Oczaków, likwidując ważną ostoję oparcia Turków na północnych wybrzeżach Morza Czarnego, ale walka pochłonęła wiele ofiar z obu stron. Zwycięstwo, aczkolwiek krwawo okupione, pozwoliło imperatorowej marzyć o mającym wkrótce nastąpić przesileniu w walce i o pogromie Turcji. Notatkę o wzięciu Oczakowa zamieściła „Gazeta Warszawska” z dnia 7 stycznia 1789 r.:

Od księcia imci Potemkina tauryjskiego wysłany kurier JP Godlewski, podpułkownik wojsk rosyjskich i kawaler orderu Św. Jerzego, przywiózł tu w dzień Nowego Roku wieczorem od tutejszego JP posła rosyjskiego wielką nowinę, iż dnia 17 zeszłego miesiąca grudnia w nocy (...) sławna turecka forteca Oczaków wzięta jest od wojska rosyjskiego. Okoliczności tego wzięcia nie są przez tegoż kuriera przysłane, za ich potem najdeściem będą ogłoszone.

Poeci ujawnili wiele sympatii dla pokonanych. Autor utworu *Laur zwycięzcy, czyli głos zwyciężonych z Oczakowa*, jakoby „z tureckiego na język polski przetłumaczony”, ukazał zwycięzców stosujących różne formy przemocy. Słowami dziatwy, matek, ograbionych z ziemi rolników i nędzarzy potępiał tyranów. Stworzył przerażający obraz mordowania i męczenia bezbronnych dzieci, bezskutecznie proszących o ratunek. A bezsilne wobec dokonanych mordów matki pokładały nadzieję w Bogu, że zbrodniarze (właściwie arcyzbrodniarze) poniosą zasłużoną karę:

O, z jakichże wnętrzości zwycięzca zrodzony!
Pewnie z wściekłej wilczycy na krew dygoczącej.
Synu żarłocznej matki, ty z jadu spłodzony,
Sprowadź nas z drogi spiekłą krwią naszą sączącą.

Ty źmijo napuszona, z pastwy, z mordów sławna,
Wszak umiesz w krwi pluskać się, pokaż mego syna
Wyprutego z wnętrzości. Co za zbrodnia jawna!
Powiedz: jakaż być może niemowlęcia wina? (...)

O, Boże! Ty nasz Panie! Niech Ciebie obruszą
Echo wrzaskliwe matki, a jęk niemowlęcia,
Niech w tych żyłach tyrańskich krew do szczętu zsuszą.
Zgiń, zbrodniarzu szkaradny, z Boskiego wyklęcia³⁵.

Równie silną nienawiścią do zwycięzców przepełnione są słowa pognębionych chłopów, wyrzucających Potemkinowi inicjatywę do podjęcia działań wojennych, by poprzez mordy i gwałty mógł zdobyć najwyższe godności:

Jeszcze mąk twych nie skończył, poczwaro obrzydła,
A już drgasz zyzowatym okiem na sąsiady.

³⁵ Anonimowy druk ulotny (Warszawa, Druk. M. Grölla, po 17 XII 1788), s. 20, egz. BOss. XVIII-13219-II.

Zastawiłeś już w Polsce zdradzieckie twe sidła,
 Aby w pień wyrznąć szlachtę przez bunty i zdrady.

Już wlałeś jedną nogą do nabytej Śmiły,
 Za wydarte pieniądze stałeś się jej panem,
 Chcesz sypać buntownicze z rzezi tam mogiły,
 Abyś był kraju królem, a zbójców hetmanem.

Z nasienia wściekłych tworów, poczwaro spłodzony,
 Nie wkładaj na twą panią i ministrów winy,
 Ty będąc do tyraństwa i wszech zdrad zrodzony
 Do tej to krwawej wojny znalazłeś przyczyny.

O nadęty żarłoku, chlিপaczu krwi człeka,
 Ziepasz na sławę hardą, na tygrysie męstwo,
 Oto masz laur tej sławy, która ciebie czeka.
 Zgiń, ty maro zjadliwa, za twoje zwycięstwo³⁶.

Cały poemat jest przesiąknięty negatywnymi emocjami anonimowego autora; Rabowicz domniemywał, że jest nim Franciszek Jaksa Makulski, ale nie wsparł tego przypuszczenia stosowną argumentacją³⁷. Tymczasem wrogi stosunek autora do Rosji, jak i dodany do utworu *Przypisek tłumacza*, w którym rzekomy translator określił się jako rzecznik polityki mieszczańskiej i wierny poddany króla, mogą stanowić jakiś dowód na to autorstwo.

Współczuciem dla pokonanych Turków przepojony jest poemat *Les Decrits D'Oczakoff*³⁸, utrzymany w tonacji elegijnej, a ukazujący efekty przerażającej maszyny wojennej. To nieokrzesani żołnierze wiedzeni do boju ślepy instynkt lub żądzą zemsty sprawili, że przeklinają ich ofiary rzezi, wśród których nie brak pohańbionych kobiet.

Inny autor wyraził pogląd, że wzięcie fortecy oczakowskiej nie przesądza o dalszych niepowodzeniach wojsk tureckich³⁹, a niektórzy twórcy, by osłabić rangę zwycięstwa odniesionego pod Oczakowem, puszczały w obieg parodystyczne katalogi *Curiositates et raritates, zebrane w Oczakowie w skarbcu cesarza tureckiego*⁴⁰. W jednym z nich: *Po zdobyciu Oczakowa przez wojsko rosyjskie pod komendą feldmarszałka Księcia Potemkina d. 16 Decembris roku 1788 znaleziono w tamiecznym skarbie rzeczy najosobliwsze od cesarzów tureckich konserwowane, które następnie specyfikują się*, wśród wymienionych okazów znajdujemy „kotarę, pod którą Ewa pierworodnego syna Kaima spłodziła”, „sноп słomy ryżowej z pogorzeliiska Sodomy pozostały”, „szczękę ośłą, którą Samson 1 000 Filistyńczy-

³⁶ Ibidem.

³⁷ Zob. E. Rabowicz, *Okolicznościowa literatura polityczna*, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 1991, s. 347.

³⁸ Rps BCzart. 938, s. 63–69. Obok tytułu dopisek ręką Stanisława Augusta: „en 1788 par M. de State”.

³⁹ Zob. *Uwaga Polaka nad wzięciem Oczakowa*, w: *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego...*, op. cit., s. 251.

⁴⁰ Zob. E. Rabowicz, op. cit.

ków zabił” czy też „powróż mocny, na którym Judasz obwiesił się; i worek, ale próżny, bez srebrników, bo oficerowie między siebie rozdzielili”⁴¹.

Oczywiście nie zabrakło też utworów chwalcących zdobycie twierdzy, zwykle nie podpisanych. Z tekstów imiennych odnotowujemy *Poemat o wzięciu Oczakowa* pióra Stanisława Bohusza–Siestrzeńcewicza, który to utwór miał pozostać w rękopisach autora⁴². Autor utworu pod koniec 1773 roku został mianowany przez Katarzynę II biskupem katolickim na całą Rosję, a na początku roku 1783 znalazł się w orszaku Potemkina na Krym, z czym wiąże się jego tragedia *Gicyja w Taurydzie*⁴³.

O ile przebieg wojny w początkowej fazie, mimo utraty Oczakowa, był dla Turków dość pomyślny, kampania 1789 roku przynosiła niepowodzenia. W kwietniu Rosjanie tryumfowali nad Prutem i zdobyli Gałac. Dnia 21 lipca (1 sierpnia n. st.) 1789 roku wojska rosyjskie pod dowództwem Aleksandra Suworowa, wspomagane przez oddziały austriackie księcia Koburgskiego, odniosły zwycięstwo pod Fokszanami, a 22 września tegoż roku Suworow okrył się chwałą nad Rymnikiem, za co otrzymał tytuł hrabiego i przydomek Rymnickiego. W październiku Potemkin zdobył Akerman, a na początku listopada — Bendery, wiele znaczące twierdze tureckie.

Kraj obiegały wiersze i wierszyki. W jednym z nich anonimowy twórca, ulegając powszechnie panującemu nastrojowi, dziękował Potemkinowi „z okoliczności odprawionego pierwszy raz nabożeństwa obrządkiem katolickim w Benderze”:

Twojej to dziełem, książę, jest prawicy,
 Że my dziś w Boga wiecznego świątnicy,
 W tym miejscu Pana wielbimy nad Pany,
 Gdzie go bluźnili błędne muzulmany.

Że dziś w radosnym tryumfie zebrani,
 O zdrowie naszej wielowładnej Pani,
 O zdrowie twoje przed tym przelewamy
 Modły ołtarzem, co go z rąk twych mamy⁴⁴.

(w. 1–8)

Autor tego wiersza obdarzył zwycięskiego wodza nadnaturalną potęgą, stawiając go ponad Salomona i Dawida.

W wysoką nutę uderzył też Adam Łabęcki (pod kryptonimem A. Ł.), który wcześniej uświetnił rymami odsłonięcie pomnika Jana III Sobieskiego w Łazienkach. Teraz w druku ulotnym *Victori principi Potemkin* ukazywał Potemkina jako najdzielniejszego z wodzów, równego niezwykłonym bogom:

⁴¹ Rps Biblioteki Narodowej w Warszawie BOZ 928, s. 12–15.

⁴² Zob. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbuz”*, t. 6/1: *Oświecenie. Hasła osobowe P–Ż, addenda A–O*, opr. E. Aleksandrowska z zesp., Warszawa 1970, s. 177; zob. też R. W. Wołoszyński, *Siestrzeńcewicz Stanisław Bohusz*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 37, Wrocław 1997, s. 375–380.

⁴³ Wyd. Mohylew 1783; wyd. 2, Mohylew 1788.

⁴⁴ *Do Ks. Jego Mości Imć Feldmarszałka Potemkina Tauryckiego, z okoliczności odprawionego pierwszy raz nabożeństwa obrządkiem katolickim w Benderze*, rps BKörn. 494, k. 16.

*Celsior o cunctis bello fortissime ductor,
Vix cui par quisquam victor adesse potest!
Si divis sequem ducibus te? tunc eris impar!
Invictis tantum par potes esse diis*⁴⁵.

(w. 15–18)

Zdaniem poety, autentyczny talent dowódczy, doskonała strategia działania i odwaga Potemkina sprawiają, że Rosja znajduje się w centrum zainteresowania świata.

Nie brakło też pochwał samej Semiramidy Północy. Przykładem *Głos muzy do orłów w dzień imienin Najjaśniejszej Katarzyny II, Imperatorowej całej Rosji*, w którym to panegiryku monarchini ukazana została jako gromicielka wielkiego sułtana:

Ta ukraca naród srogi,
Ta przemądre prawa kuje,
Ta naznacza marszom drogi,
Mars i sława jej hołduje.
Czy zabroniż takiej wchodu
Wielki Sułtan do Cargrodu?⁴⁶

Do tego Austriacy, którzy na początku ponosili porażki w Bośni i w Serbii, w 1789 roku zdobyli Belgrad i część Wołoszczyzny, nie mówiąc już o wcześniej wspomnianym sukcesie pod Fokszanami. O przygotowaniach do zajęcia Belgradu informowano od dawna. Dnia 7 marca 1789 „Gazeta Warszawska” podała: „Z Wiednia d. 14 II (...) dają się już widzieć dyspozycje do oblężenia Belgradu zmierzające”, a 21 października tamże zamieszczono notatkę: „Z Semlina d. 19 IX (...) Już jest pewna wiadomość, że Belgrad przez kapitulację poddał się feldmarszałkowi de Laudon”. Była to jednak wiadomość przedwczesna. Belgrad wzięty został ostatecznie szturmem 9 października, a pięć dni później w Kościele Metropolitalnym św. Stefana w Wiedniu odprawiono uroczyste nabożeństwo dziękczynne za odniesione zwycięstwo. W nabożeństwie uczestniczył cesarz „z lejbgwardiami, z całym swym dworem i (...) garnizonem w galowym odzieniu” — podała „Gazeta Warszawska” z 4 listopada 1789 roku⁴⁷.

Z okazji zdobycia Belgradu pojawił się paszkwil na Józefa II. Anonimowy wierszopis zauważał, że trwająca wojna jest znacznie trudniejsza dla cesarza niż prowadzona przez niego akcja antymnichowska; wszak:

Belgrad nie jest to klasztor, Turek nie jest mnichem,
Mnich z krzyżem, Turczyn z szablą rąbie, kole sztychem,

⁴⁵ A. Ł. [Adam Łabęcki], *Victori principi Potemkin*, [b.m. i r.], k. nłb. 1, egz.: Biblioteka Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie (dalej: BIBL) XVIII.1.965.

⁴⁶ Druk ulotny pod kryptonimem P. S. M. C. L., [b.m. i r.], k. nłb. 2, egz.: BIBL XVIII.1.1931, w. 49–54; także: BOss. XVIII–13186–III.

⁴⁷ „Gazeta Warszawska” 1789, nr 19 (7 III), 84 (21 X), 86 (28 X), 88 (4 XI).

po czym zwracał się do Józefa II z dezynwolturą:

Zginęła już niemała ludzi twoich trzoda,

gdyż:

Chciwość cię pobudziła i zuchwała baba⁴⁸.

Politykę antymnichowską, jak i wiele innych gwałtów, zwłaszcza dokonanych na okupowanych terenach, wypominano Józefowi II nawet po jego śmierci. Na przykład bliżej nie zidentyfikowany „Węgrzyn”, przedstawiciel udręczonego przez cesarza narodu, w satyrycznym *Nadgrobk* dla nieśmiertelnej pamięci Józefa II... pisał:

Zastanów się, przechodniu na tym miejscu miły,
Gdzie leży Józef Drugi już dotąd przegniły,
Arcyksiążę rzezony, lecz król nie strwierdzony,
Dla którego chciwości wszelki kraj zburzony (...)

Wiele wprawdzie zrujnował, lecz więcej spustoszył.
Kościoły powypróżniał, zakony rozproszył (...).
Królestwa zawojował, a despotyzm wznosił,
Dobre rady poznosił, a złe postanowił (...).

Ty zaś, przechodniu, módl się, gdy cię litość kruszy,
Jeżeli nie jest wesół, to płacz sobie w duszy,
Lecz pomnij, byś twym płaczem snu mu nie przeszkodził,
Bo pewnie by ci zdzierstwem twe czucie nadgrodził⁴⁹.

(tu cyt. w. 21–22, 45–48)

Nawiązując do powszechnie znanego napisu na pomniku ku czci Spartan poległych pod Termopilami („Przechodniu, powiedz Sparcie, że leżymy tutaj, posłuszni jej prawom”), autor sugerował, że jak bohaterowie spod Termopil nie zostaną zapomniani, tak samo niesława Józefa II trwać będzie *in aeternum*.

Na fali doznawanych niepowodzeń Turcja jakby zaczęła zapominać, że Rzeczypospolita gotowa była znaleźć się na początku wojny wśród jej wrogów. W związku z tym pozostaje wypowiedź Franciszka Szopowicza:

Turcy usiłują dać dowody przyjaźni do Polski. Powiadają, że ich do tego zniewala prorocstwo, które w ich księgach znajduje się, że nie zginą, tylko od Polaków. Co za przedziwne prorocstwo! Bodajby Katarzyna, Józef i Wilhelm w to prorocstwo wierzyli!⁵⁰

⁴⁸ Rps BUP 58, s. 285; toż w rpsie BKór. 521, s. 308 pod tytułem *Do cesarza Józefa* jako utwór Macieja Mirosławskiego. Inny utwór z tej samej okazji: *Czy salwy Belgradu...*, rps BJ 5523, k. 5849.

⁴⁹ *Nadgrobek dla nieśmiertelnej pamięci Józefa II, cesarza rzymskiego, przez Węgrzyna napisany*, w: *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego. Część druga: 1790–1792*, z papierów E. Rabowicza opr. K. Maksimowicz, Warszawa 2000, s. 30–33.

⁵⁰ Z listu Szopowicza do Jaśkiewicza, 2 V 1789, rps BJ 3729, t. 1, nr 25.

Bardzo możliwe, że taki pogląd Turków oparty był na prpruskiej orientacji Polaków, idącej w parze z napięciem stosunków polsko-rosyjskich. Na taką postawę Rzeczypospolitej wskazywały też konkretne posunięcia, jak na przykład zamknięcie granic dla przemarszu wojsk rosyjskich i magazynów wojskowych, co utrudniało znacznie zaopatrywanie armii czarnomorskiej. Gdy 9 października 1789 roku podjęto uchwałę sejmową w sprawie wprowadzenia zakazu dostaw zboża dla armii rosyjskiej, anonimowy poeta gromił przeciwników tego aktu na czele z eks-podstolim Stanisławem Kostką Potockim, którego posądzano o sprzymierzenie się z Potemkinem i ze Stanisławem Szczęsnym Potockim. Do zwolenników tej ustawy odnoszą się między innymi słowa:

Kto pozwala wywozić zboże za granicę,
Wart, by ten z Potockimi dosiął szubienicę,
Bo taką mieć powinni nadgrodeń niecnoty,
Gdy w zdradę patryjota czyni swoje zwroty⁵¹.
(w. 7–10)

Dużą życzliwość wykazywali Polacy wobec jeńców tureckich. Na Podolu zbiegowie z niewoli rosyjskiej otrzymywali zasiłki, a jeden transport został odstawiony na koszt Rzeczypospolitej do Konstantynopola. Ponadto nie załatwiono rosyjskiej prośby dotyczącej pozwolenia na przemarsz konwoju jeńców tureckich przez nasz kraj. Podjętą w tej sprawie decyzję deputacja interesów cudzoziemskich opatrzyła uwagą: „gdyby rzeczeni jeńcy w kraju Rzplitej znajdowali się, natychmiast mają być uwolnieni”⁵². W związku z tą kwestią pozostaje wiersz *Spotkanie się arbitra z Turkami*, dla którego pobudką było wzmiankowane w „Gazecie Warszawskiej” z 31 października 1789 roku wydarzenie:

Przybył do tutejszej stolicy aga z dwoma Turkami, którzy wzięci będąc w niewolę rosyjską przy zdobyciu Oczakowa i do Krzemieńczuka zaprowadzeni, stamtąd uszli. Skoro tylko JP Suchodolski, poseł chełmski, przedsięwziął na nich zrobić składkę, natychmiast zebrał czerwonych złotych 100. Chęć składających się widzialna dowodziła właśnie przyjaźń dla tego sąsiedzkiego narodu.

Ponieważ inicjatorem całej akcji charytatywnej był Wojciech Suchodolski, głośny krzykacz i demagog sejmowy, stał się przy okazji bohaterem utworu satyrycznego *Suchodolski do tych, co dla niego piszą głupie pochwały. Z okazji drukowanego wiersza pod napisem: „Spotkanie się arbitra z Turkami”*⁵³.

Rok 1790 nie przynosił już tak spektakularnych sukcesów wojsk rosyjskich, jak poprzedni. Dnia 9 lipca książę de Nassau poniósł sromotną klęskę na wodach Svenskasundu, tracąc powierzone mu rosyjskie siły zbrojne, mimo przewagi liczebnej i ogniowej. Rosja szybko podjęła rokowania pokojowe ze Szwecją i 14 sierpnia 1790 roku negocjatorzy podpisali pokój w Värälä na zasadzie terytorialnego *status quo*. Niemal w tym samym czasie (27 VII 1790) zawarta została konwencja austriacko-pruska w Reichenbach, stosownie do której Austria miała wycofać się z wojny bez nabytków terytorialnych. Dnia 4 sierpnia 1790 roku Austria podpisała z Portą pokój

⁵¹ *Wiersz na pozwolony wywóz zboża dla Moskwy*, w: *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego*, cz. 1, s. 321–323.

⁵² Cyt. za: J. Dutkiewicz, *Polska a Turcja...*, op. cit., s. 28.

⁵³ Zob. *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego*, op. cit., s. 357–359.

w Swisztowie. Po tych ustaleniach Rosja walczyła samotnie z Turcją, zdobywając szturmem 11 grudnia (22 n. st.) 1790 roku od wielu miesięcy oblegany Izmail, kluczową naddunajską twierdzę turecką. O tym zwycięstwie Suworow donosił Potemkinowi:

Atak był odważny, nieprzyjaciel liczny, twierdza przygotowana do obrony, opór silny, lecz zaciekle obrona przekształciła się w klęskę i całkowite zgniecenie nieprzyjaciela⁵⁴.

Odniesiony sukces przyniósł Suworowowi rangę podpułkownika gwardii cesarskiej. Anonimowy panegirysta uczcił zdobywcę Izmaila i Potemkina dobrze napisanym utworem *Na wzięcie szturmem Izmaila dnia 11 grudnia v. s. 1790 roku pod sprawą grafa Suworowa. Wiersz ofiarowany Jaśnie Oświeconemu Księżęciu Jmci Potemkinowi Tauryckiemu, wojsk rosyjskich na południu wojujących najwyższemu hetmanowi*. To zwycięstwo, zdaniem poety, przesądza dalszy bieg wojny. Upokorzeni Turcy będą dążyć do pokojowego zakończenia działań zbrojnych. Dziękując wodzom za ich bohaterstwo, pisał o ich zasługach:

Waszą prawicą nadętość zuchwała,
Co sobie czoło wysoko podjęła,
Co swoim krokom miary nie dawała,
Przed ruskim tronem kolana ugięła.
I swoją wreszcie niedolę poznała,
Z kim niedołączna do walki się jęła,
A imię wasze i wasz miecz zwycięski
Czcic ciągłymi się nauczyła klęski.

Pójdzie twym torem Rosyjan zwycięstwo,
Aż się złość w swoim zapędzie postrzeże,
Aż klnąc sama swe niebaczne szaleństwo
Przyjdzie pokornie prosić o przymierze (...) ⁵⁵.

(w. 121–132)

Od tej pory Turcja oczekiwała zakończenia wojny, zwłaszcza gdy w 1791 roku Kutuzow odniósł zwycięstwo pod Babadagiem i Maczyną, a Uszakow rozgromił turecką flotę w pobliżu przylądka Kaliakra.

Tymczasem nieoczekiwana śmierć Potemkina w październiku 1791 roku dodała Turkom otuchy. Do tego opór turecki próbowały podtrzymywać Prusy, nie mogące uzyskać od Rzeczypospolitej Gdańska i Wielkopolski bez ekwiwalentu galicyjskiego. W tej sytuacji Rosja postanowiła poskromić swe roszczenia terytorialne i 29 grudnia 1791 roku (9 stycznia 1792 n. st.) podpisała z Portą pokój w Jassach, na mocy którego zyskała tylko niedużą część wybrzeża Morza Czarnego między Bohem a Dniestrem oraz ostateczną zgodę Turcji na dokonany w 1783 roku zabór Krymu. Wielkie plany greckie Katarzyny II i Potemkina legły w gruzach⁵⁶.

⁵⁴ Cyt. za: W. A. Serczyk, *Katarzyna II...*, op. cit., s. 265–266.

⁵⁵ Cyt. za: *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego*, cz. 2, s. 119–124.

⁵⁶ Zob. E. Rostworowski, op. cit., s. 461–462; M. Żywczyński, *Historia powszechna 1789–1870*, Warszawa 1997, s. 69.